

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Kępkopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Niedziela 12 maja.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dziś: F. 6 po W. Pankracego. — Jutro: Serwacego. — Gr.-kat.: Dziś: 29 N. i An-  
typ. H. 1. — Jutro: 30 Jakowa Ap. — Słowiańskie. Dziś:  
Wszemiła. — Jutro: Cichostawa.  
Wschód słońca 4:31, zachód 7:22.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od  
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczó-  
rem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka ot-  
warta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz  
poniedz.) od 9—1 natto we wtork. i piątek od 3—5, w niedziel.  
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do  
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muze-  
um Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedziel. od g. 10—1  
(1 piętro), w czwartek od g. 10—1 (1 i II piętro) w inne  
dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzy-  
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2  
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta  
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego  
2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblio-  
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty  
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polif. 10—1 i od 4—8 w,  
w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewcenki  
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich).  
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,  
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-  
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-  
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.  
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, i p.) otwar-  
ta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12  
w poł.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie  
przyjaciół sztuki pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.  
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę  
60 h. (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizo-  
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od  
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-  
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
8:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rze-  
szowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15;  
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do  
Kolomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławoczno 7:30,  
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-  
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej  
niedzieli tylko do Rawy); do Bełżca 11:05; do Stanisławo-  
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic  
12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6  
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** W. Zgrom. Tow.  
samopom. certyfikatystów wojskowych (ul. Długosza 6) o g.  
4 popoł.

**Widowiska i zabawy.** Wieczór majowy techn.  
Koła T. S. L. na Strzelnicy. — Bieg na przełaj (Tow. Zab.  
Ruch.) o g. 5:30 popoł. start i meta na boisku ołok placu  
powystawowego.

**Jubileusz 550 letni** i poświęcenie sztandaru ce-

chu majstrów szewskich; zbiór uczestników o g. 9. rano  
w sali Rady miejskiej.

**Teatr miejski.** Dziś o godzinie 3:30 popoł.  
„Straszny Dwór”, opera w 4 aktach St. Moniuszki; o g.  
7:30 w. „Juliusz Cezar” trag. w 5 aktach Szekspira.

## Ruch przedwyborczy.

Rada narodowa zatwierdziła na okręg nr. 16 (mia-  
sto Stanisławów), kandydaturę radcy cesarskiego, Ed-  
munda Raucha;

na okręg nr. 21 (Rzeszów-Ropczyce-Sędziszów),  
kandydaturę eksp. dr. Leona Bilińskiego;

na okręg nr. 28 (Stryj-Kałuż) kandydaturę dr.  
Tobiasza Aschkenasego, adwokata ze Lwowa.

Radca Abancourt kandyduje z ramienia stron-  
nictwa katolicko-narodowego centrum w okręgu I mia-  
sta Lwowa. Wszelkie pogłoski o rezygnacji tego kandy-  
data są zupełnie bezpodstawne.

W Buczaczu na zebraniu odbytem dnia 8 maja  
stanął przed wyborcami p. Stefan Moysa. W sali Rady  
powiatowej zebrało się około 200 obywateli ze wszyst-  
kich sfer mieszkańców miasta, i po wygłoszeniu mowy  
i interpelacjach przyjęto jego kandydaturę i uchwalono  
ją popierać.

Dr. Szymon Wollerner, kandydat na posła  
z miasta Brodów, nadsyła nam sprostowanie, że nie  
głosił, iż ma poparcie Rady narodowej, oraz oświadcza,  
że nie ma w Brodach żadnych stosunków osobistych;  
pragnie szczerze służyć sprawie narodowej, narażonej  
w Brodach na poważne niebezpieczeństwo ze strony  
syonistów.

Z Gorlic piszą nam: Dziś odbył się u nas wiec,  
na którym przemawiali kandydaci na okręg miejski 24,  
p. Dihin (polska demokracja) i p. Tokarski (socyalista).  
Kandydat Rady narodowej z powodu choroby przybyć  
nie mógł. Zdziwienie wywołał telegram, nadesłany przez  
p. Włodzimierza Cniewosza, iż na okręg ten zgłasza  
kandydaturę przeciwko kandydatowi, zatwierdzonemu  
przez Radę narodową, ks. Leonowi Pastorowi.

Zgromadzenie rozeszło się bez powzięcia jakiej-  
kolwiek uchwały.

Z Jarosławia piszą: Wśród szarzyzny codzien-  
nej mieliśmy w czwartek trochę rozrywki, jaką sprawiła  
wiadomość o „wiecu urzędniczym”, zwołanym przez  
kandydata na posła, obywatela honorowego miasta Ko-  
zowy, sędziego Torońskiego. Na wiec ten przybyło kilku

urzędników i około 100 robotników, między którymi  
wiedzieliśmy i uczniów z II kl. gimn.

Wobec takiego „ścisku” urzędników przemawiał  
o nędzy urzędników p. kandydat, rozwijając program  
bardzo radykalny i wywołując do organizacji, która by  
objęła całą Europę, wywołała powszechny strajk a w na-  
stępstwie zniesienie militarysty sprawa. Wtedy pan-  
syje urzędnikom wystarczą. Kiedy ta chwila szczęścia na-  
stąpi, p. kandydat nie wyjaśnia, ale skoro ludzie cały  
świat kolejami połączyli i góry przekopali (w stu latach)  
to i zniesienie militarysty udać się musi, wyborcom  
długiego życia tylko życzyć należy. Do Koła polskiego,  
w tej formie, jaką miało, nie wstąpi.

Prócz tego „kandydata” dał się poznać wybor-  
com jarosławskim dr. Gargas.

Reszta kandydatów poselskich zignorowała wiec.  
Wiec ten rozszedł się bez żadnej uchwały lub rezolucji.

Na ogół obradowano niezwykajnie spokojnie, a „to-  
warzysze” unikali hańbowania.

## Z Tarnopola donoszą:

Rusini przyrobiecie. Posiew agitacji ru-  
skiej powoli zaczyna wydawać plony. Oto we wsi Ja-  
nówce, niedaleko Tarnopola leżącej, zaszedł w nocy d.  
8 kwietnia fakt, który najlepiej charakteryzuje zacierze-  
wienie oraz wprost zwierzęce instynkty agitatorów ra-  
dykalnych bratniego narodu. Janówka jest wsią przewa-  
żnie polską, a wśród niewielu tamtejszych Rusinów rej  
wodzi kilku radykałów ze Stefanem Pilipowem na czele.  
Solą w oku tego zacnego towarzystwa jest wójt gminy,  
Wincenty Dzendzera, gorący Polak, człowiek niezmiernie  
zaczny i prawy, broniący każdej sprawy polskiej. Kandy-  
daturę polską popiera Dzendzera ze wszystkich sił i na  
zgromadzeniach wyborczych gorąco zawsze przemawiał  
za karnem i solidarnym postępowaniem za kandydatem  
polskim. To zdaje się wzbudziło u tamtejszych radyka-  
łów ruskich myśl utracenia wójta i uczynienia go za  
wszelką cenę nieszkodliwym. Myśl tę zamierzali wpro-  
wadzić w czyn ubiegłej nocy. O godzinie 1 w nocy  
przybyło kilkunastu radykałów do mieszkania wójta.  
Dwaj przywódcy, Stefan Pilipów i Grzegorz Biały, po-  
czeli dobierać się do drzwi, a gdy wójt zbudzony nie-  
zwykłym hałasem nocnym wyszedł, aby zobaczyć, co się  
dzieje, napadli na niego radykali i pobili go, przyczem  
nie szczędzili i razów żonie, stojącej w obronie męża.  
Cała sprawa skończyła by się zapewne jak najgorzej dla  
wójta, gdyż towarzysze Pilipowa i Białego ruszyli do  
częstokołu i wyrwali koły, aby mieć broń do nieró-  
wnej walki, gdy domownicy wyparli napastników za  
drzwi i udaremniłi w ten sposób dokonanie aktu zwie-  
rzęcej zemsty. Odparci napastnicy wybili kołami wszyst-  
kie szyby i połamali ramy u okien.

Dziki ten postępek karmionych skrajnym radyka-  
lizmem chłopów, wywołał we wsi wielkie oburzenie. Nie

u nich, właśnie spotkała się z nim onegdaj — opowia-  
dała — wychwałała panią gorąco.

Było w spojrzeniu Bergowej coś badawczego, jak-  
kolwiek wydawało się naturalne i spokojne. Antonina  
nagle zrozumiała ukrytą myśl przybyłej — zapewne  
przyszła wyszpiewować ją i Kjaera. Dawne wspomnienia  
plotek rozsiewanych przez Kjaerową wyłoniły się jej  
w pamięci i z przykrym niepokojem i wielkim niesma-  
kiem uświadomiła sobie Antonina, że obmowa ludzka  
nie oszczędziła ich tem bardziej, że Kjaer musiał się  
rozwieść z żoną.

— Henryk i ja przypuszczamy, że Kjaer myśli się  
niebawem ożenić po raz drugi — powiedziała, jak gdy-  
by broniąc się, lecz pożałowała tego i wiele dałaby za  
to, żeby mogła cofnąć te słowa. Zwłaszcza, że Bergo-  
wa z niezmiernem zdziwieniem i zaciekawieniem wypy-  
tywała się żywo z kim, i czy to rzeczywiście jest pra-  
wdą, bo nigdyby nie była przypuszczała ani ona, ani  
nikt ze znajomych.

Wtedy upewniła ją Antonina, że to nic stanowcze-  
go i pewnego, ot proste przypuszczenie jej i męża,  
nic więcej.

— Ach tak! odezwała się tamta i rzuciła na nią  
takie spojrzenie, iż Antonina z całej duszy pragnęłaby  
przeciw niemu zaprotestować.

Na szczęście wniosła w tej chwili służąca herbatę,  
a Bergowa zaczęła spokojnie rozmawiać o Kjaerze,  
o tem, co w nim jest interesującego, a właściwie we  
wszystkich dobrze sytuowanych kawalerach, lub rozwie-  
dzionych mężach w jego wieku; chwaliła go, że się do-  
skonale trzyma.

(C. d. n.)

38)

KAROL LARSEN.

## Historia jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa  
Współczesnym stałom małżeńskim  
poświęca autor.

(Ciąg dalszy).

Antoninę gniewała nierozwaga męża i to hołdo-  
wanie staremu przesądowi, który, niestety, czuła i w swo-  
jej krwi. Jej zdaniem przecież było o wiele piękniej  
i rozsądniej rozwieść się, jak to uczynił Kjaer z żoną,  
skoro mieli życie uczynić nieznośnem sobie i dzieciom,  
niż żyć razem z przyzwyczajenia i ze względu na opi-  
nię ludzką.

Zarówno ona, jak Henryk zapuścili się w gorącą  
dyskusję o książce i udało im się zatuszować małą  
niezręczność.

Po odejściu Kjaera wrócił Henryk do tego same-  
go przedmiotu, Antonina skarciła go i w ogóle nie mo-  
gła zataić przykrego uczucia z powodu, iż Henryk  
w całej dyskusji o tej powieści wykazał takie filister-  
stwo i brak wszelkiego zrozumienia innych ludzi.

Ale mąż w odpowiedzi rozśmiał się tylko i rzekł:  
Tak, on się bardzo przejął tym francuskim kolegą,  
w którym się znów zbudziła miłość. Jestem przekonany,  
że Kjaer nosi się z zamiarem powtórnego mał-  
żeństwa.

— Tak sądzisz? — zapytała Antonina z żywym  
zajęciem.

I następnych dni wciąż nad tem rozmyślała, czy  
też Henryk nie miał słuszności.

Miał, naturalnie. A czyż to coś tak nienaturalne-  
go? Kjaer wydawał się taki młody!

Przykro jej będzie, gdy go straci!

Od czasu powrotu Kjaera, Antonina nie widziała  
się z Bergową i była z tego zadowolona. Sama jej nie  
odwiedziła, a tak szczęśliwie się wydarzyło, że oba ra-  
zy, kiedy Bergowa do niej zaszła, jej nie było w domu.  
Dwa razy bez oddania jej wizyty.

Nie było to nadzwyczaj subtelne, lecz dawało  
wiele do myślenia — osądziła Antonina. Ha, stosunek,  
w jakim żyła, musiał tę kobietę pozbawić wszelkiej de-  
likatności uczuć!

Jeszcze bardziej, niż kiedykolwiek, nierada była,  
że wogóle została w tę sprawę wtajemniczoną i często  
biedziła się nad wymyśleniem sposobu pozbycia się  
Bergowej — chciała bowiem za wszelką cenę uniknąć  
dalszych jej zwierzeń — takie jej to było wstrętne!

Lecz pewnego pięknego dzionka oznajmiono zno-  
wu panią Bergową i Antoninie zabrakło siły, aby jej  
nie przyjać.

Przybyła weszła trochę nieśmiało. Antonina przy-  
jęła ją chłodno.

Ostrożnie wycodziła Bergowa pytanie, czy nie  
miałaby ochoty iść z nią przypatrzyć się wś, niatemu  
ślubowi, na który ma dwa bilety; córka wspólnej ich  
przyjaciółki wychodzi za mąż, za młodego adwokata.

Antonina spojrzała na zegar, miały zaledwie pół  
godziny czasu. Nie mogła odmówić, przyjęła zapro-  
szenie.

Bergową to widocznie ucieszyło i odrazu ją  
opowiadać wesoło o wspólnych znajomych. Wymieniła  
też Kjaera, o którym słyszała, że znów często bywa

wątpimy, że władze wdrożą śledztwo i pociągną winnych do odpowiedzialności prawnej. Wybory się zbliżają, a z nimi pierwsze kwiatki zbydlenia instynktów, wyrosłe na niwie ostatniej doby. — I.

**Z Bochni** donoszą nam: We środę w południe wiecował p. Górski przy udziale 400 ludzi; po nim przemawiali księża i zaczęli narodzić demokrację. Kiedy zwolennicy tejże chcieli odpowiedzieć, odmówiono im głosu i wiec nagle rozwiązano. Lud oburzony postępowaniem księży, którzy oświadczyli się przed tygodniem za ks. Batkę, ujął się za demokratami narodowymi. Wtedy żandarmi bagnietami rozpędzili tłum, podobno poturbowali wielu. Rozjątrzenie wśród ludu ogromne. W Niepołomicach i Podłężu na wiecach Stojałowskiego przyszło do zaciętej bitki z powodu oszczerstw, rzucanych przezeń na księdza Batkę, rozpoczął bitkę sam Stojałowski, znieważywszy czynnie jednego z obecnych; na towarzyszach Stojałowskiego potargano ubrania.

**Gwałty przedwyborcze socjalistów** w szóstym okręgu wyborczym miasta Lwowa przechodzą już wszelkie granice. Nie dość, iż afisze plakowane na rzecz kandydata narodowego na prywatnych parkanach, są przez szajkę zorganizowanych zdzieraczy natychmiast zdzierane, nawet afisze wystawione w głąb ogrodów, a więc na miejscu względnie bezpiecznym, są przedmiotem nieustających ataków. I tak wystawił pan Domagałski w swoim ogrodzie afisze na rzecz kandydatury prof. dr. Buzka. W ciągu nocy bombardowano te afisze kamieniami wielkości głowy człowieka a rano znalazł właściciel w swym ogrodzie całą kolekcję kamieni brukowych.

Jednego z tych zawodowych zdzieraczy afiszów naszych, socjalistę Tomaszka, przyłapał na gorącym uczynku drukarz narodowy p. Sokołowski we czwartek rano o g. 6 na rogu ulicy Krzyżowej i Szymonowiczów. Wówczas „towarzysz” Tomaszek rzucił się na p. Sokołowskiego, pobił go i podał na nim ubranie angielskie, kołnierzyk i krawatkę. Następnie rzucił się znowu „towarzysz” z ogromnym kamieniem w rękę na p. Sokołowskiego i kto wie, na czym by to się było skończyło, gdyby p. Sokołowski nie uratował się śpieszną ucieczką. W dwie godziny później, gdy p. Sokołowski przechodził ulicą Murarską, wypadło z domu pod numerem 5 pięciu socjalistów z „towarzystwem” Tomaszkiem na czele i puściło się za nim w pogoń, rzucając kamieniami i używając słów nie do powtórzenia. Oczywiście, iż znowu „towarzysz” Tomaszek i cała jego dobrana kompania odpowie za te gwałty przed kratką sądową.

**Ze Stanisławowa** donoszą, że odbył się tam we wtorek 7 bm. wiec przedwyborczy dla Knihinina i wsi okolicznych, na którym p. Adolf Cieński i p. Piotr Salawa złożyli wyznanie wiary politycznej. Na salę wtargnęła znaczna liczba socjalistów, ale energią powołanego do przewodniczenia p. St. Horoszkiewicza zdołała przemóc ich niesforność. Wysłuchać musieli blisko dwu godzinne przemówienie kandydata p. A. Cieńskiego, który konfundował ich pewnością siebie, odcinając się dzielnie i trzymał ich na wodzy. Gorąca przemowa p. P. Salawy zajęła również wszystkich. Obydwaj kandydaci zyskali ogólną sympatię i mogą być pewni, że wyborcy Knihinina i wsi okolicznych poprą ich kandydaturę gorąco. Na wniosek p. Bojakowskiego uchwalono też głosować tylko na nich.

W środę 8 bm. wygłosił wyznanie wiary politycznej kandydat syonistyczny dr. Braude, w sali Tumina, a na zgromadzenie zaprosił oprócz swych zwolenników także urzędników. Licznie przybyli zwolennicy kandydatury p. Stwiertni, a jeden z nich radca sądowy p. Goliachowski, Polak, objął kierownictwo na zgromadzeniu. Powiadają, że z obecnych nikt nie zaprotestował przeciwko wywodom dra Braudego o stanowisku jego względem Polaków i Rusinów, ale po wysłuchaniu zwolennicy p. Stwiertni uchwalili wotum zaufania dla dra Braudego!!

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

### Pożar.

**Stryj.** (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 4:15 popołudniu wybuchł pożar w zamieszkałym przez robotników warsztatowych drewnianym budynku kolejowym na dworcu. Pożar zlokalizowała miejska i kolejowa straż pożarna. Mieszkańcy budynku w liczbie 106 osób, w tem 60 dzieci, zdołali uciec z życiem i uratować swój dobytek. Pozostałymi bez dachu 16 rodzinami zajęli się naczelnik Bartel i inżynier Wolski, umieszczając je na razie w 12 wozach kolejowych.

### Wiści z Królestwa.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Onegdaj w południe nieznanego człowieka dał kilka strzałów rewolwerowych do utrzymującego stragan z bielizną 98-letniego Maryana Wolińskiego, raniąc go śmiertelnie. Sprawca uciekł.

**Włocławek.** (Tel. wł.) Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie główny ekspedytor kolei wiedeńskiej, Antoni Łopieński.

**Łódź.** (Tel. wł.) Nieznani ludzie dali kilka strzałów rewolwerowych do Karola Kindlera, członka zarządu Tow. akc. R. Kindlera w Pabjanicach. Strzały chybiły. P. Kindler, broniąc się, strzelił z brzoyni na napastników i zranił jednego, który jednak mimo to zdołał ucieknąć.

Na rogu ul. Widzewskiej i Przejazd niewiadomi

sprawcy zastrzelili Marcina Wojciechowskiego, zarządzającego sklepem spółki udziałowej.

Wczoraj uruchomiono wszystkie oddziały Towarz. akc. J. K. Poznańskiego. Stanęli prawie wszyscy robotnicy

### Z zamętu.

**Petersburg** (Tel. wł.). Deputowany Maklakow zaprzecza pogłosce, jakoby wystąpił z partii kadetów, tudzież wieściom o rzekomem przesileniu prezydialnem.

**Petersburg** (Tel. wł.). Policja uwięziła na ulicy jednego z wybitnych członków bandy zbrodniarzy, nazwiskiem Grabowski. Policja stwierdziła jednak, że właściwym jego nazwiskiem jest Kołobaszkin. W mieszkaniu jego znaleziono całą fabrykę bomb. Łącznie z tą sprawą przedsięwzięła policja cały szereg rewizji i aresztowań. W mieszkaniach członków tej bandy wszędzie odkryto formalne laboratoria, służące do fabrykacji bomb.

**Berlin** (Tel. wł.). Jak z Rygi donoszą, poza miastem przyszło wczoraj do walki między przebranymi policyantami a garstką rewolucjonistów, przyczem policyanci zostali ciężko zranieni. Nadto zraniono 2 przechodniów zupełnie niewinnych. Ubiegłej nocy uwięziła żandarmeryja tajną organizację, złożoną z 5 mężczyzn i 2 kobiet.

**Mińsk** (Tel. pryw.). Onegdaj wieczorem w więzieniu trzech aresztantów napadło na dyżurującego na korytarzu dozorcę, zadało mu nożem 8 ran, odebrało klucze, otworzyło celę, w której siedział anarchista Kaczewski, który w lutym zranił policyanta i zabił go.

**Sebastopol** (Tel. pryw.). Na folwarku Dekraczew, w oddaleniu 5 wiorst od miasta, wpadła banda ludzi, przebranych w uniformy komisarza, uradnika, rewirowego i policyantów, przysłanych rzekomo celem dokonania rewizji, zabrała mieszkańcom wsi 2500 rubli i uciekła.

**Taganrog** (Pet. Ag.). Na posłańca kasowego Banku azowsko-dońskiego, onegdaj wieczorem napadło w drodze na dworzec 6 ludzi i zabrało mu 30.000 rb.

**Samarkand** (w Turkestanie) (Pet. Ag.). Onegdaj wieczorem kilku bandytów napadło na jeden z tutejszych sklepów i zrabowało 23.000 rb. Przy ściganiu bandytów jednego z nich zabito.

**Petersburg** (Tel. wł.). Prasa postępową wysmiewa moskiewską manifestację związku reakcjonistów, w której wzięły udział tylko czarne sotnie.

### Odpowiedź cara „prawdziwym Rosyanom“.

**Połtawa** (Pet. Ag.). Na prośbę tutejszego oddziału Związku prawdziwych Rosyan, aby uczniom szkół średnich wolno było wstępować do Związku, nadeszła odpowiedź cara, w której powiedziano: w młodzież rosyjską muszą być wszczepione przez szkołę rosyjską duch rosyjski i nauka rosyjska, a dopiero gdy młodzież dojrzeje duchowo, będzie mogła brać udział w życiu politycznym, aby być ochroną dla ojczyzny i cara.

### Działalność sądów wojennych.

**Berlin** (Tel. wł.). „Russ. Corresp.“ zamieszcza z Petersburga następujący wynik działalności sądów polowych: W krótkim czasie trwania sądów polowych wydano 1144 wyroków śmierci, a nadto mnóstwo kar na roboty przymusowe, więzienia i areszty. Sądy polowe działały konsekwentnie bez litości. Wyroki śmierci wydawano jeden za drugim. Ustawa nie osiągnęła skutku, gdyż sprawy, za które sądy polowe skazywały, tylko się pomnożyły. Obecnie pozostały sądy wojenne, a te dają możność stawiania przed trybunał obywateli t. zw. źle usposobionych, a wedle polityki rządu rosyjskiego, łatwo zrozumieć, kto jest „źle usposobionym” obywatelem. Zanim nie uda się usunąć trybunałów wojennych, kara śmierci dalej będzie plagą ludności.

### Duma.

**Wiedeń** (TBK.). Do „Polit. Corresp.“ donoszą z Petersburga, że wynikłe w łonie gabinetu różnice zdań co do współdziałania rządu z Dumą, nie są jeszcze usunięte. Kilku członków gabinetu domaga się rozwiązania Dumy, powołując się na ostatnie burzliwe zajścia w Izbie. Prezydent ministrów Stołypin wskazuje wprawdzie na rozmaite względy natury politycznej i moralnej, dla których utrzymanie Dumy jest pożądane, ale coraz bardziej wyrabia się przekonanie, że okaże się to trudnem do urzeczywistnienia.

**Kijów** (Tel. wł.). Poseł do Dumy, Szulgin, oświadczył na zgromadzeniu Związku ludu rosyjskiego, że 15 członków prawicy złoży mandaty, jeśli rząd nie zmieni swej taktyki i Dumy nie rozwiąże.

**Petersburg** (Tel. wł.). „Towariszcz“ donosi, że parlamentarna frakcja partii ludowo-socjalistycznej zamierza zgłosić w Dumie interpelację, co rząd zamierza przedsięwziąć, aby zapobiedz na przyszłość prześladowaniu prasy. W tym celu frakcja grupuje materiały, dotyczące się nietylko zawieszeń i kenfiskacji, lecz i systematycznych „wypadków” niedostarczania prenumeratom przez urzędy pocztowe wydawnictw peryodycznych.

### Polityka i dyplomacya.

**Petersburg** (TBK.). Omawiając traktat francusko-japoński, dziennik „Rossia“ powiada, że Rosya ma powod być z niego zadowoloną.

**Wiedeń** (Tel. wł.). „Poln. Corresp.“ dowiaduje się z miarodajnej strony, że nieprawdziwą jest wiadomość, podana najpierw przez organ partii kadetów w Rosyi, a następnie powtórzona w polskich dziennikach, jakoby ambasador austro-węgierski w Petersburgu i ambasador niemiecki w Petersburgu używali swoich wpływów przeciwko autonomii Królestwa Polskiego. Rzeczywiście odbyła się konferencja obu ambasadorów, dotyczyła ona jednakowoż jedynie sprawy konferencji pokojowej w Ha-

dze. Miarodajne koła polityczne — jak pisze dalej „Poln. Corresp.“ w Austro-Węgrzech dalekie są od tego, żeby mieszać się miały w sprawę uregulowania stosunku Polaków w Królestwie Polskiem. Przy tej sposobności z ubolewaniem stwierdzić należy, że właśnie w ostatnim czasie w prasie zagranicznej i krajowej pojawiają się wiadomości, które mogą niekorzystnie wpłynąć na stosunki polityków polskich w Austrii do kierujących kół zagranicznej polityki monarchii Austro-węgierskiej.

### Z Francyi.

**Paryż.** (TBK.) Deput. Guesde, jeden z przywódców zjednoczonych stronnictw socjalistycznych, wygłosił mowę, w której wystąpił stanowczo przeciw ruchowi antymilitarnemu, oraz przeciw zalecanemu przez związek robotniczy środkowi strajkowemu psucia umyślnego towarów, oświadczaając, że jest to środek anarchistyczny.

**Paryż.** (TBK.) W Izbie deputowanych minister skarbu przedłożył projekt budżetu na r. 1908. Następnie dep. Jaures skończył swą onegdajszą mowę, przedstawiając cele Związku robotników, który pragnie zorganizować wszystkich robotników. Ruch socjalistyczny nie stoi w żadnym związku z ruchem antymilitarnym, który potępia tak mowca, jak i jego stronnictwo. Ma przekonanie, że gdy robotnicy zorganizują się, to proletaryat okaże się niezmierną, aby odeprzeć miecz grożący sercu Francyi.

Mowca jest przekonany, że choćby Bóg wie jakie nagromadziły się chmury, nigdy nie przyjdzie do upadku Francyi. (Okłaski na skrajnej prawicy). Mowca pragnie, aby wszystkie syndykaty, łącznie z syndykatem urzędników przystąpiły do Związku robotniczego. Fuzya ta poparłaby rozwój Francyi. Następnie zwrócił się Jaures przeciw prezydentowi gabinetu Clemenceau, któremu zarzucił, że nie ma zaufania do robotników.

**Paryż.** (TBK.) Podczas bankietu dla członków stronnictwa radykalnego i socjalno-radykalnego wygłosił Pelletan mowę, w której oświadczył się przeciw zerwaniu z socjalistami z powodu dyskusji nad sprawą syndykatów.

Deput. Maujan bronił rządu i oświadczył, że stronnictwo radykalne nie powinno bać się zerwania ze socjalistami. Zasady radykalistów powinny być ważniejsze, aniżeli względy parlamentarne.

### Odkryty spiszek.

**Londyn.** (Tel. wł.) „Daily Telegr.“ dowiaduje się z Bukaresztu, że odkryto tam spiszek na życie króla Karola. Spiszek planowali anarchiści bułgarscy. Jeden z nich nazwiskiem Gajdow, który pod maską włoskiego przekupnia bawił w stolicy rumuńskiej, został aresztowany i zeznał, że zbrodnia miała być wykonaną w dniu 23 b. m. Znaleziono znaczną ilość dynamitu i materiałów do sporządzania bomb. Nadto policja znalazła wśród papierów Gajdowa szereg listów znanego z afery zamordowania bułgarskiego ministra-prezydenta Petkowa Cicholskiego. Gajdow nie chce podać nazwisk spiskowców.

### Wulkany w ruchu.

**Katania.** (TBK.) Tutejsze obserwatorium ogłasza, że onegdaj o godz. 7:40 wieczór nastąpił straszliwy wybuch wulkanu Stromboli. Wyrzucone z krateru ogromne masy lawy zalały wszystkie winnice w okolicy. Wielka część winnic spalona. Wśród ludności panuje ogromny popłoch. Słychać często podziemny huk.

Etna wyrzuca również bardzo wiele dymu i popiołu.

**Katania.** (TBK.) Wybuch Etny trwa dalej. Wyrzucą ogromne chmury dymu, które zalegają okolice. Wczoraj wieczorem dało się odczuć trzęsienie ziemi w miejscowościach: Balpasso, Nicoloti i Viagrande. Ubiegłej nocy dał się słyszeć silny huk podziemny. Czynność wulkanu Stromboli wzrasta.

**Budapeszt.** (TBK.) Dzienniki donoszą, że pewne amerykańskie Tow. kolejowe podało się o koncesję na zbudowanie kolei elektrycznej z Budapesztu do Wiednia.

**Sofia.** (TBK.) Książę Ferdynand bułgarski wybrał się w podróż za granicę. Będzie w Wiedniu, Paryżu i Londynie celem uregulowania spadku po swej matce, śp. księżnej Klementynie Koburskiej. W Londynie zwieździ książę wystawę bałkańską.

**Wenecya.** (TBK.) Przybył tu onegdaj król Wiktor Emanuel.

## NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Wszech nauk lekarskich

**Dr. Marek Berger**

ordynuje jak w roku ubiegłym od maja do Września w Iwoniczu „Willa Stara Poczta“. 4911

**Truskawiec** Lekarz zaktadowy **dr. Praschil**

b. asystent Uniwersytetu i sekundaryusz szpitala powsz. we Lwowie ordynuje jak corocznie od 15 maja. 5085

**W Marienbadzie** ordynuje jak zwyczajnie radca cesarski 4076

willa „Wahnfried“ **dr. W. Harajewicz**

**W Kissingen** (willa Elsa)

ordynuje podczas sezonu

**Dr. med. Jerzy MODRAKOWSKI**

docent Uniwersytetu lwowskiego. 3766

Co potaniało w okresie  
drożyzny?

**Ceres** SOK  
jabłkowy!

Z powodu wydatnego tegorocznego zbioru jabłek możemy teraz sok jabłkowy „CERES“ taniej sprzedawać.

Ceres sok jabłkowy daje nam ze względu na swe działanie zdrowotne i nieporównany aromat owoców to, co przez ludzi i starych, biednych i bogatych wymaganem bywa od idealnego, orzeźwiającego i zdrowotnego napoju.

Do nabycia w handiach delikatesów, sklepach korzennych, drogeriach i aptekach.

Ceres sok jabłkowy jest techn. i praktycznie wolny od alkoholu i nie zawiera żadnych domieszek. — Właściciele restauracji, hoteli i kawiarni, którzy życzą sobie zaprowadzić u siebie „CERES“ otrzymają na żądanie oferty od firmy

**GEORG SCHICHT A.-G.**

Oddział art. spożywczych „CERES“ Aussig, fabryka: Ringelshain. 155 A

SKŁADY: Bazar kwiatowy, Jan Markowski, Leon Schmalzbach, Alb. Skowron, J. J. Breitmann, Wilh. Jäger, Kaz. Puchalski, Bolesław Jaroszewski.

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany

**Zakład wodoleczniczy „Dyana“**

ul. Słowackiego l. 14. 5183

Hydropatya, masaż, kąpiele mineralne parowe i z gorącego powietrza.

**Francensbad** Zakład i Pensjonat leczniczy (willa dra Steinsberga) z komfortem urządzony i wspaniale położony. —  
Dr. Steinsberg Na żądanie prospekty. 4301

**Ważne dla komitetów wyborczych.**

Stampilie kauczkowe do odbijania nazwisk kandydatów na kartach głosowań, celem uniknięcia omyłek przez niedokładne wpisanie nazwiska, wykonywa najtaniej i w ciągu 24 godzin **Maks Glaserman** rytownik, Lwów, ul. Sykstuska 17. 5071

**Serg** *twarde i płynne*  
*glicerynowe* **mydło**  
*czysto i skóra*  
**biała i delikatna.**  
Wszędzie do nabycia.

**Kopernicki i Syn**  
optycy i mechanicy  
LWÓW, plac Halicki 1. — polecają w wielkim wyborze Praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, cwikiery złote, złote itp., okulary, barometry, hygrometry w zwykłych lub ozdobnych ramach. 144

**Krajowy styryjski zakład leczniczy**  
**Neuhaus** blisko Cilli (397 m. n. p. m.)  
starodawne akrotermie 37° Celsjusza i źródło wody stalo-  
wej do picia Stacja kolejowa Cilli.  
Kąpiele termowe, kuracje wodą do picia, elektry-  
czne kąpiele, masaż, szwedzka gimnastyka lecznicza,  
elektroterapia i t. d.  
Znakomite postępy kuracyjne przy chorobach ko-  
biecych i nerwowych, podagrze, reumatyzmowi i t. p.  
chorobach.  
Mierne ceny. Dyrektor i lekarz zakł. dr. Hiebaum.  
Objaśnienia i prospekty bezpłatnie przez dyrekcję zakładu.  
**Sezon od maja do października.** 3841

**Serravallo**  
**wino chinin. z żelazem**  
Na wystawie higien. w Wiedniu w r. 1906 odznaczon.  
nagrodą rząd. i dypl. honor. do złotego medalu.  
Środek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych  
i rekonwalescentów. Środek pobudzający apetyt,  
wzmacniający nerwy, czyszczący krew.  
Przyjemny w smaku. Przeszło 5000 lekarskich poleceń.  
**J. SERRAVALLO, Trieste Barcola.**  
Do nabycia w aptek. w fiaskach półlitr.  
po 2 kor. 80 h., 1-litr. fiaska k. 4:80.  
Główny skład wysyłk. (hurt), Wiedeń K. K.  
Alte Feldapothek 1 Stefansplatz 8. 319

**Krynica.**

Z otwarciem sezonu kąpielowego 15 maja przy-  
mujemy do swego pensjonatu „pod Wisłą“ zarówno całe  
rodziny, jak i pojedyncze osoby

EMILIA BURZYŃSKA  
wdowa po prof. Uniw. Jagiell.

Do 15 maja Kraków, ulica Studencka l. 23, następnie  
w Krynicy. 5336

„Franciszka Józefa“ Woda gorzka: znako-  
mity naturalny środek  
na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“.  
3557

**W Szkole Gospodarstwa domowego**

trwa kurs gotowania przez letnie miesiące i wydaje  
się obiady.

5216

Ulica CHORAŻCZYNA l. 6, II p.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwato-  
rium astronom. Politechniki) w d. 11 maja b. r.:

| Godzina<br>(Czas<br>lwowski) | Cisnie-<br>nie<br>w mm. | Tempe-<br>ratura<br>C. | Wiatr  | Opad<br>w 24 g.<br>(g. i mm.) | Temperatura<br>Naj-<br>wyższa | Naj-<br>niższa |
|------------------------------|-------------------------|------------------------|--------|-------------------------------|-------------------------------|----------------|
| 7 rano                       | 739.20                  | 14.2                   | N. 2   |                               |                               |                |
| 2 popoł.                     | 739.60                  | 21.5                   | ENE. 4 | 0.0                           | 23.0                          | 12.6           |
| 9 wiecz.                     | 739.70                  | 17.2                   | E. 2   |                               |                               |                |

Uwaga: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu  
meteorologicznego na dziś:

W Galicyi i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie,  
słabe wiatry, ciepło, stan utrzymuje się równomiernie  
nadaj.

— **Sankcja ustawy.** Uchwalona podczas ostatniej sesy-  
Sejmu galicyjskiego krajowa ustawa o reorgani-  
zacji Rady szkolnej krajowej otrzymała  
jak dowiaduje się filia c. k. Biura korespondencyjnego  
najwyższą sankcję.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Drugie dor. walne  
zgom. Tow. Samopomocy certyfikatystów odbędzie się  
dziś 12 bm. o g. 4 popoł. w lokalu przy ul. Długosza  
l. 6. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie  
protokołu. 3. Sprawozdanie komisji kontr. 4. Wybór  
komisji kontr. na 1 rok i jednego członka wydziału na  
2 lata. 5. Wnioski wydziału. 6. Wnioski członków.

— **Ze sztuki.** Obecna wystawa prac Gwoźdeckiego  
i Pająkówny zostanie zamkniętą w nadchodzący wtorek.  
W przyszłą zaś niedzielę nastąpi otwarcie wielkiej wy-  
stawy „Salonu wiosennego“.

— **Z Uniwersytetu.** P. Paweł Łoziński, rodem z Kra-  
kowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień  
doktora filozofii.

— **Konkurs.** Celem obsadzenia z dniem 1 września  
1907 posady adyunkta przy katedrze elektrotechniki  
w Szkole politechnicznej we Lwowie, rektorat tejże  
Szkoły ogłasza niniejszem konkurs z terminem wnosze-  
nia podań do 15 czerwca 1907. Do tej posady przy-  
wiązana jest stała roczna płaca w kwocie 2000 koron  
i dodatek aktywny w kwocie 960 koron. Kandyda-  
ci, mający zamiar ubiegać się o tę posadę, winni w po-  
wyżej oznaczonym czasie złożyć swe podania, wystoso-  
wane do ministerstwa wyznań i oświaty w Wiedniu —  
w rektoracie i zaopatrzyć je w metrykę urodzenia, „cur-  
riculum vitae“, świadectwa z odbytych studiów, zajęć  
w praktyce, tudzież w dowód dokładnej znajomości ję-  
zyka polskiego i samodzielnego prowadzenia prac w la-  
boratorjum elektrotechnicznym. Bliższych szczegółów co  
do rodzaju zajęć i obowiązków adyunkta udzieli na ża-  
danie rektorat Szkoły politechnicznej.

— **Święto kwiatów.** Zjedn. Gal. Towarzystwo dla  
ogrodnictwa i pszczelnictwa rozda w dniu 14 maja og.  
4 popołudniu w szkole im. Elżbiety (ul. Zielona) 3000  
roślin wazonowych uczniom szkół miejskich do dal-  
szego pielęgnowania. W uroczystości tej weźmie udział:  
Rada miasta, Rada szkolna krajowa, miejska, i okręgo-  
wa, różne towarzystwa, dyrekcje szkół, bardzo wiele  
zaproszonych osób i zarząd Centr. Zjedn. Tow. pszczel.  
ogrod. Towarzystwo wspólnie z Radą szkolną miejską  
i dyrekcjami szkół miejskich czyni wszelkie starania,  
aby ta uroczystość wypadła jak najokazalej, pragnąc po-  
zostawić niezatartą pamięć w młodocianych sercach  
i rozbudzić zamiłowanie do tak uszlachetniającej pracy,  
jaką jest pielęgnowanie roślin.

— **Wycieczki.** W niedzielę 12 bm. o godz. 3 odbę-  
dzie się 4 w tym roku wycieczka „Ethosu“ i „Akad.  
Koła Eleuteryi“ do Miodowej Groty.

Punkt zborny pod pomnikiem Bartosza Głowackie-  
go w parku łyżczakowskim.

— **O marnowaniu wody.** Prezydium magistratu  
ma w tych dniach wydać odezwę do mieszkańców Lwo-  
wa z prośbą, aby w imię dobra ogólnego zapobiegali  
zbyt niemu marnowaniu wody, przynajmniej do czasu,  
dopóki drugi zbiornik kosztem pół miliona kor. nie bę-  
dzie wykonany. Okazało się bowiem, że dotychczasowy  
zbiornik nie wystarcza i mimo nadmiernego wy-  
siłku pomp, woda w zbiorniku w pewnych dniach do-  
chodzi do 30—50 cm. wysokości, czyli grozi brak  
wody.

Przyczyną tego braku wody leży w pierwszym  
rzędzie w marnowaniu jej, które zwłaszcza w porze  
letniej sięga granic niebywałych. Nie mogąc pić bowiem  
wody ogranej w rurach wodociągowych, spuszcza się  
najniepotrzebniej przy każdej szklance kilkanaście litrów  
wody do kanału, zamiast użyć jej do mycia, kąpieli,  
gotowania itp.

Owóż magistrat ma wezwać mieszkańców, aby  
właśnie tę „spuszczaną wodę“ chwytało do naczyni i  
używano do domowych potrzeb, gdyż w przeciwnym  
razie zagrozi nam pewnego pięknego poranka kompletny  
brak wody. Nie pomogą więc maszyny i pompy ol-  
brzymie, które rozprowadzają wodę na 4 mile wzdłuż,  
a na wysokość wieży ratuszowej, nie pomogą żadne

środki zaradcze, jeżeli sami nie będziemy pilnować wo-  
dociągów. A skutki tego marnowania już dziś są wi-  
doczne i brak wody daje się odczuwać. Oto z obawy,  
aby nie brakło wody do picia, ograniczono „ad mini-  
mum“ polewanie ulic, stąd ten kurz i proch nie do  
wytrzymania.

A zatem oszczędność!

— **Ze statystyki pocztowej.** W lutym b. r. na-  
dano we Lwowie 1,629.839 listów prywatnych niepole-  
conych, 1,652.720 kart korespondencyjnych, 199.680  
listów urzędowych niepoleconych, 118.473 listów  
poleconych wogóle, 180.901 przesyłek pod opaską,  
36.937 przesyłek z próbkami, 2,179.200 egzempla-  
rzy gazet. — Ogółem zaś w poczcie listowej nadano  
5,997.750. Poczta wozowa wykazuje 8.536 listów pie-  
niężnych i pakietów wartościowych, które nadano we  
Lwowie, 1.944 pakietów wartościowych (ponad 100 k.)  
48.750 pakietów zwykłych, ogółem nadano 59.230;  
Ruch kasowy zamyka się w następujących cyfrach:  
wpłacono 34.813 przekazów na kwotę 2,119.789 kor.  
27 h., 15.937 czeków Kasy oszczędności na kwotę  
4,063.081 k. 14 h., 2934 zwykłych wkładek oszczęd-  
ności na kwotę 310.461 k. 25 h., razem 6,493.331  
k. 66 h., wpłacono 89.037 przekazów na kwotę  
3,727.928 k. 10 h., 3.164 asygnat czekowych Kasy  
oszczędności na kwotę 3,121.641 k. 95 h., 2714 ze  
zwykłych wkładek Kasy oszczędności na kwotę 60.883  
k. 52 h., razem 6,441.757 kor. 46 h.

Nadeszło do Lwowa: 737.449 listów prywatnych  
niepoleconych, 638.380 kart korespondencyjnych,  
101.981 listów urzędowych niepoleconych, 143.034  
listów poleconych wogóle, 97.867 przesyłek pod opa-  
ską, 22.140 przesyłek z próbkami, 208.194 egzempla-  
rzy gazet, ogółem 1,949.045; 10.134 listów pieniężnych  
i małych przesyłek wartościowych, 1897 pakietów war-  
tościowych ponad 100 kor., 62.488 pakietów zwykłych,  
ogółem 74.519.

W ruchu telegraficznym nadano 27.829 telegra-  
mów i pobrano za nie opłatę w kwocie 29.061 koron.  
Nadeszło 29.061 telegr. dla adresatów w miejscu oraz  
198.154 telegr. do przetelegrafowania (transita).

W ruchu telefonicznym: a) sieć miastowa: Nada-  
no 4.064 telegramów, nadeszło 3.509 telegr. Ilość abo-  
nentów 990, ilość rozmów telefonicznych 144.036. Do-  
chód 4.659 kor. b) sieć międzymiastowa: Ilość uczestni-  
ków 165, ilość rozmów telefonicznych 2.380. Dochód  
3.109 kor. Razem 7.768 kor.

— **„Raut paniński“**, urządzony dnia 11 kwietnia  
b. r. na cele Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla  
dziewcząt, przyniósł czystego dochodu 1204 korony  
26 hal.

Wydział Towarzystwa, podając to do publicznej  
wiadomości, poczuwa się do miłego obowiązku przesła-  
nia niniejszem gorących wyrazów podziękii wszystkim,  
którzy raczyli przyczynić się do uświetnienia rautu  
i do osiągnięcia pomyślnego rezultatu finansowego.

Przedewszystkiem śle serdeczne podziękowanie pa-  
niom: Konstancyi Bednarzewskiej i Maryi Boyer, panom  
Dianniemu i Kwiatkiewiczowi za to, iż zechcieli talen-  
tem swoim uprzyjemnić czas zgromadzonemu, p. pułko-  
wnikowi Rosnerowi za łaskawe udzielenie muzyki woj-  
skowej, oraz p. Rybickiemu za nadesłanie kwiatów.

W urzędzeniu bufetu dopomogły firmy pp. Czu-  
dzaka, Höflingera, Lewickiego, Müllera, Sotschka, Szko-  
wrona, Toepfera i Zgórskiego, nadto szerokie koła pu-  
bliczności pośpieszyły z pomocą komitetowi i przyczy-  
niły się do osiągnięcia znacznego dochodu, za co wy-  
dział przesyła serdeczne staropolskie: „Bóg zapłać“.

Fakt, iż wśród powodzi różnorodnych zabaw, urzą-  
dzanych na cele dobroczynne, raut na dochód kolonii  
przyniósł tak pomyślny rezultat finansowy, dowodzi, że  
cele Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dziewcząt  
są ogółowi społeczeństwa sympatyczne, że śpieszy ono  
zawsze chętnie i ofiarnie z pomocą, gdzie chodzi o za-  
radzenie prawdziwej biedzie.

— **Jeszcze w sprawie Banku parcelacyjnego.**  
„Dziennik Polski“ stwierdza, że zarzuty, podniesione  
przeciwko nadużyciom Banku parcelacyjnego, nie docze-  
kały się żadnego rzeczowego wyjaśnienia. Winę nadużyć  
przypisuje „Dziennik“ osobiście p. Stapińskiemu  
i na poparcie tego twierdzenia przytacza następujące,  
w istocie bardzo pouczające zdarzenie:

„W sierpniu 1905 r. urzędnicy Banku zawezwali  
p. Stapińskiego z Krakowa dla omówienia spraw tej  
instytucji i spowodowania go, jako członka Rady nad-  
zorczej, aby wpływem swoim zapobiegł rozlicznym —  
powiedzmy ogólnie — niewłaściwościom i — łuszcze-  
niu chłopskiej skóry. — Posiedzenie odbyło się w lo-  
kalu redakcji jednego z pism i p. Stapiński dowiedział  
się z ust urzędników, wtajemniczonych w gospodarkę  
Banku i jego zarządu — o wszystkich praktykach, zgub-  
nych dla instytucji, szkodliwych dla społeczeństwa  
i najszkodliwszych dla ekonomicznego położenia wyży-  
skiwanych niemiłosiernie włościan.

„Z najdrobniejszymi szczegółami dowiedział się  
także o spekulacjach parcelacyjnych osób trzecich, pro-  
wadzonych na własną rękę i dla własnej ko-  
rzyści z utrzymaniem parcelantów w błędnem prze-  
świadczeniu, że wchodzą w interesy z Bankiem parcela-  
cyjnym, a nie prywatnie z jego dyrektorem; o tem, że  
te spekulacje prywatne przeprowadza się kosztem Banku;  
o związku familijnym, który wprowadzono do Banku;  
o znęcaniu się nad zawiedzionymi parcelantami w Łukowcu Żuro-  
wskim, co właśnie wówczas było na czasie; o sprawach  
t. zw. rzeszowskich, prywatnych, ale niepożądanych  
i niebezpiecznych dla Banku.

P. Stapiński, który domagał się poprzednio od  
urzędników, aby go szczegółowo o sprawach Banku

poinformowali, przyrzekli dołożyć wszelkich starań, celem przeprowadzenia sanacji „zabagnionych“ stosunków. Ku niezmiernemu tylko zdumieniu urzędników wystąpił poseł ludowy, przyjaciel i obrońca ludu — w obrotach systemu wyzyskiwania chłopów, twierdząc, że chłop jest na to, aby za wszystko dobrze płacił! Przyrzeczenia swego co do poprawy gospodarki Banku — p. Stapiński nie dotrzymał — odbywał wprawdzie częste konferencje z naczelnym dyrektorem, ale szkodliwy system działalności Banku nie uległ żadnej zmianie, a nawet po tych konferencyach odczuł urzędnicy wzmocnienie dyrektorskiej energii.

„Przytoczyliśmy ten fakt na dowód, że broniąc i zastępując dyrekcyę wobec walnego zgromadzenia, z grona Rady nadzorczej, jeden p. Stapiński nie może być posądzony o dobrą wiarę!

„I dalej — gdy, jak powyżej powiedziano — pokładane w p. Stapińskim nadzieje zawiodły, gdy stało się rzeczą nieulegającą najmniejszej wątpliwości, że p. Stapiński nie tylko osłania, ale popiera i będzie zawsze popierał dyrekcyę w jej praktykach — postanowili urzędnicy gremialnie podać się do dysmisji dla salwowania się wobec opinii i społeczeństwa od zarzutu współdziałania z dyrekcyą wbrew poczuciu i obowiązkom obywatelskim!

† **Wojciech Burtan.** Wczoraj o g. 2 rano zmarł po długich i ciężkich cierpieniach asystent katedry matematyki tut. szkoły politechnicznej. Wojciech Burtan. Nieublagana choroba zabrała go, niwecząc nadzieje, pokładane w jego wielkie zdolności i zostawiając głęboki żal u przelozonych, kolegów i u licznych zastępców uczniów, którym tyle poświęcił pracy i zapału.

† **Śp. Stanisław Kuczkiewicz,** referent salin galicyjskich i wiceprezes stałej delegacji zjazdu polskich górników, urodził się w r. 1864 w Wieliczce; dziad jego i ojciec, emeryt, który rozpoczynał nad śmiercią syna, byli urzędnikami przy salinach. A więc był śp. Stanisław z urodzenia i pochodzenia górnikiem, prawdziwie z krwi i kości i przygnał do swego zawodu sercem i duszą.

Po ukończeniu szkół średnich w Krakowie, gdzie zdał maturę z wyszczególnieniem, studiował na politechnice wiedeńskiej kurs przygotowawczy do akademii górniczej, a następnie kursy fachowe: górniczy i hutniczy w Leoben. W dziejach Czytelnicy polskiej w Leoben czas pobytu śp. Kuczkiewicz zapisał się trwałymi głaskami i w miłej u wszystkich kolegów pozostał pamięci, bo on to właśnie, „Staszek nasz kochany“ (tak nazywaliśmy go wszyscy) łagodził tęsknotę za Ojczyzną talentem swym muzycznym i kompozytorskim. Był to artysta z Bożej łaski, bez pozycji i bez żądzy rozgłosu, duszę swą otwierał tylko wobec najbliższych. Pierwszy raz dowiedział się świat szerszy o jego talencie, kiedy na konkursie „Echa“ w Warszawie otrzymał pierwszą nagrodę za pieśń, a „Tygodnik ilustrowany“ umieścił jego portret i życiorys. Symionie jego, grywane we Lwowie na koncertach, przyjęła krytyka bardzo życzliwie, a kolendy śp. Kuczkiewicza śpiewa zawsze młodzież szkolna.

Mistrzem śp. Kuczkiewicza był Władysław Żeleński, który dla swego kochanego ucznia miał zawsze słowa uznania. Nie ulega wątpliwości, że w papierach po nieboszczyku znajduje się niejedna perła, której nie godzi się zagrzebać w pyłe zapomnienia.

W ostatnich kilku latach nadmierna praca zawodowa spętała skrzydła artysty, wprzęgła ten umysł twórczy i niepospolity w jarzmo biurowe, wyczerpując jego siły i stargała przedwcześnie nie tego tak potrzebnego jeszcze dla społeczeństwa żywota! Śp. Kuczkiewicz nie cierpiał blichru i blagi, choć nie był drobniawym i miał przed sobą szersze horyzonty, nad wszystkiem zastanawiał się gruntownie i z tego powodu praca jego, jako wiceprezesa w delegacji polskich górników była tak wydatna. Mimo, że sam był materialnie dobrze sytuowany, odczuwał kłiwem sercem ludzką biedę i niedolę. Dla polepszenia bytu kolegów i górników mimo krótkiego czasu, w którym zarządzał galicyjskimi salinami, zdziałał wiele. Hasłem tego górnik-Polaka była praca dla kraju i dla Ojczyzny.

Na pogrzeb śp. Kuczkiewicza zjechało się mnóstwo kolegów i przyjaciół; przybyli także prości górnicy z Wieliczki, aby mu za jego dla nich działalność złożyć hołd nad grobem. Przy wyjściu z domu żałoby przemawiał p. Skoczylas, urzędnik zarządu salin w Wieliczce, podnosząc zastępcę zmarłego jako referenta; nad grobem przemówił kolega zmarłego Kauciński, budząc w pamięci słuchaczy wspomnienia dawne drogiego Staszka i reprezentant górników z Wieliczki. Śp. Kuczkiewicz pozostawił w rozpaczliwej młodej wdowie, jedyną córeczkę i dwoje rodziców. I my koledzy i druhowie jego szczerzy stoiny z załamanymi rękami nad tą świeżą mogiłą, nie zdając sobie jeszcze dokładnie sprawy z poniesionej straty. Z grona naszego ubył pracownik cichy, dzielny, którego szkoda, wielka szkoda! Prócz wielu kwiatów i grudek ziemi, zroszonych łzami, posłaliśmy za drogą trumną do tego grobowego szybu stare nasze górnicze „Szczęść Boże“ w tamtem lepszym życiu. Niech mu ta ziemia, w której głębiach pracował, chciała gorliwie ten górnik szczerzy dla dobra Ojczyzny, lekką będzie! Cześć jego pamięci! K. Z.

→ **Wypadek kolejowy.** Dyrekcyja kolei państw. we Lwowie donosi: Wczoraj o g. 1:15 w nocy, wykołowała się na zwrotnicach wjazdowych w Stryju od strony Lwowa, maszyna wraz z wozem służbowym pociągu osobowego nr. 1229. Z podróźnych nikt nie odniósł

obrażeń. Personal maszynowy i służba pociągu zgłosiła się chorą. Wskutek tego wykołowania doznał wczoraj ruch poranny pociągów osobowych w Stryju o tyle utrudnień, że podróźni musieli się przesadzać w miejscu wypadku, zatarasowanym wykołowaną maszyną. Przeszkodę tę już usunięto. Celem zbadania przyczyny wykołowania Dyrekcyja kolei państw. we Lwowie wydelegowała komisję do Stryja.

→ **Na nożownictwo** powinna wreszcie policja zwrócić uwagę i zapobiedz tej pladze, szerzącej się coraz bardziej we Lwowie. W ostatnich czasach niema prawie dnia bez wypadku przebiecia spokojnego przechodnia nożem przez drabów, którzy zwykle znikają po dokonaniu czynu. Na arenę popisów obrali sobie nożownicy obecnie miejscę spacerowe. Wczoraj rano zdarzył się znowu taki wypadek na plantacjach na górze Wiśniowskiej. Oto żona drabów napadła na przechadzącego się tam z żoną niejakiego Grześkowskiego. Jeden z drabów potrafił Grześkowskiego, drugi zaś uderzył go kilka razy ręką w głowę, a następnie dobył z kieszeni noża i zamierzył się nim na Grześkowskiego. Grześkowska, widząc męża w niebezpieczeństwie, zastroniła go sobą i otrzymała zadane z całej siły pchnięcie nożem pod lewą łopatkę, lecz nożownik, grożąc dobytym nożem, zdołał umknąć w kierunku lasu Kleparowskiego. Zawezwana policja przytrzymała go na cmentarzu kleparowskim. Podał, że się nazywa Swaczyna.

→ **Wąglik** stwierdzono u konia padłego w koszarach trenu przy ul. Żółkiewskiej.

→ **Tajemniczy dzieciak.** W gminie Chabiczowie, na Śląsku opawskim, przytrzymano jeszcze w listopadzie 1904 r. dziesięcioletniego chłopca, który dotąd przebywa w tamtejszych aresztach, wzbrania się bowiem podać swe nazwisko i miejsce pochodzenia.

Chłopak ów jest średniego wzrostu, szczupłym blondynem o siwych oczach i podługiej twarzy, na lewym ramieniu jest tatuowany literą P, na prawym znakiem serca, mówi po polsku i słabo po niemiecku.

→ **Kradzież pokojowa.** Wczoraj po południu otworzono witrychem drzwi mieszkania nauczycielki języka francuskiego p. Maryl Dutreuse, pootwierano wszystkie sprzęty i powyrzucano suknie i rzeczy na ziemię. O ile w pierwszej chwili mogła pna D. w chaosie tym sprawdzić, szukali złodzieje tylko gotówki i rzeczy wartościowych, zabrali pulars, zawierający 10 marek i parę franków, portfel ze srebrnym monogramem F. S., zawierający 10 kor. srebrem i cztery łyżeczki srebrne pozłacane.

## Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p. Michała Michalskiego odbędzie się w kościele OO. Jezuitów dnia 13 b. m. w poniedziałek o godz. 9 rano, na które zaprasza w smutku pozostała żona z córką i wnukami.

## Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 11 maja. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontrygentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 48:20 do 49:00.

Tendencja: idzie w górę.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 70:50 do 70:75. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —:—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —:—, w całych wagonach K. —:— do —:—, beczkami do —:—.

Tendencja: silna.

Wiedeń: dnia 11 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 267:50. Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 274:—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 249:—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 246:—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 98:—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21:80, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 435:—, Clary z. —:— m. k. 135:—, Pożyczka m. insbuku 25 zł. 82:—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90:—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 58:—, Ofen 40 zł. 173:—, Palffy 40 zł. m. 45 170:—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 46:—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28:—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65:—, Saima 185:— zł. m. kon. 84:60. Pożyczka salcburska —:—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 192:75, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 436:—.

Berlin, d. 11 maja. Banknoty austriackie 85:—, Spirytus —:—.

Paryż, dnia 11 maja Trzy procentowa renta 95:30, mąka 30 80.

Z Banku hipotecznego. Z dniem 30 kwietnia br. wynosił stan naszych 4 prc. listów hipotecznych koron 87,719.000, 4½ prc. listów hipotecznych k. 48,440.400, 5 prc. Premiiowanych listów hipotecznych k. 2,407.000.

łącznie kor. 138,566.400, stan zaś asygnacji kasy wych wynosił koron 1,880.800.

We Lwowie 1 maja 1907.

### Z Banku austriacko-węgierskiego.

Wiedeń. (TBK.). Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7-go maja 1907 roku: (Cyfry podane w nawiasach oznaczają różnicę ze stanem poprzednim). Banknoty w obiegu: 1,822.574.000 kor. (— 55.525.000); rezerwa kruszcowa 1,452.877.000 k. (— 798.000); portfel wekslowy 670,223.000 (— 44,295.000); zastaw papierów 59,186.000 (— 223.000); banknoty wolne od podatków 27,777.000.

### Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 12 maja b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9:40 do 9:60, Zyto gotowe 7:60 do 7:80, Owies obrotowy gotowy 9:40 do 9:60, jęczmień browarniany od 9:— do 10, Groch pastewny 0:— do 0:—, groch do gotowania 10:50 do 11:50, Wyka 0:— do 0:—, Bobik —:— do —:—, Konieczyna czerwona —:— do —:—, konieczyna biała —:— do —:—, konieczyna szwedzka —:— do —:—, Tymotka —:— do —:—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 44:25 do 44:50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —:— od —:—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 24:25 do 24:50.

Ceny pszenicy i żyta stale podnoszą się. — W owsie usposobienie słabsze. — Spirytus tenduje stale wyżkowo.

### Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 7 maja.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 11,526 sztuk świń, między temi 7090 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 127 do 130 h., za galicyjskie młode świny 80 do 110 wyjątkowo do — halerzy, za kilogram żywej wagi.

Galicyjskie o 4 do 6 drożej.

### Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 12 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 663:50, Akcje węgier. Zakładu kredyty 764:—, Akcje Anglo banku 307:—, Akcje Unionbanku 565:05, Akcje Landerbanku 447:75, Akcje Bankvereinu 546:—, Akcje Boden credit 1035:—, Akcje gal. Banku hipot. 588:50, Akcje kolei państwowych 682:75, Akcje kolei południowej 133:—, Akcje Tramway A. —:—, B. —:—, Akcje kolei Elbetnal 431:—, Akcje kolei półn. 5550—5575 Akcje kol. cz. 570:—, Akcje Alpinu 601:—, Akcje Riina Muranyi 550:—, Akcje Prag. Tow. żel. 2615:—, Akcje Fabryki broni 547:—, Akcje ur. tyton. 416:—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 560:—, Oblig. węg. ind. —:—, Renta majowa 98:65 Austr. Renta koronowa 98:65 Węg. Renta koronowa 94:05, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 97:50, 4 proc. listy Banku hip. 97:25, płacono 4½ proc. listy Banku hipot. 100:80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111:50, 4 proc. listy Banku kraj. 97:75, 4½ proc. listy Banku kraj. 101:20, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —:—, Obligacje propinacyjne 99:—, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97:35, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 95:75, Losy tureckie 193:25, Mark. 117:67, Ruble 251:75, Kredyty —:—, Alpinu —:—, Węgier. kred. —:—, Unionbank —:—, Koleje. —:—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 85:45.

Usposobienie po słabym przebiegu zamknięcia z powodu osłabienia cen zboża nieco lepsze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda stała wczoraj pod naciskiem niepomyślnych sytuacji na targu zbożowym. Usposobienie ukształtowało się tem gorzej, ponieważ giełda zbożowa zgłosiła dalszą ponowną wyższą cen pszenicy. Jedynie papiery węglowe zajęły pomyślniejsze stanowisko. W południe przetrwała tendencja słaba, która poprawiła się pod koniec giełdy.

Berlin, dnia 12 maja. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 207:40, Staatsbahn 146:—, Disconto Comandit 172:75 Berlin. Tow. handl. 156:25 Laura 230:—, Bohumery 230:—, Kolej połudn. wschońio-pruska —:—, Rubel za got. 214:60, Kolej warsz.-wied. 110:60, Kolej morza śródziemnego —:—, Kolej Meridionalna 143:90, Losy tureckie 142:10, Renta włoska —:—, „Harpener“ kopalnia węgla 209:75, Kolej Marienburg-Mławka —:—, Konsolidacje —:—, Lombardy 23:30, Kolej Henry 139:—, Niemiecki bank narodowy 124:60, Kanada Preferred 174:70, Akcje żegluga hamburskie 133:60, Kurs warszawski —:—, Huta „Donnersmark“ 272:50, 3½ prc. renta rosyjska z r. 1894 —:—, 3/8 prc. renta rosyjska 69:40, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 78:10, 4½ prc. renta rosyjska z r. 1905 91:50 Rheinische Stahlwerke 194:—, Gelsenkirchen 201:60.

Berlin, d. 12 maja. 4 proc. węgierska renta złota —:—, węgierska renta koronowa —:—, Austr. akcje kredytowe 207:50, Staatsbahn 146:—, Lombardy 23:—, Disconto Comandit 172:75, Ruble 214:60.

Tendencja: spokojna.

Frankfurt, dnia 12 maja. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —:—, Austr. renta srebrna 99:80, Austr. renta złota 99:10 Austr. akcje kredytowe 207:60, Staatsbahn 145:90, Lombardy 23:30, 4-proc. austr. renta koronowa 98:35.

Tendencja: ospała.

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 11 maja. Pszenica na kwiecień 1907 r. od —:— do —:—, Pszenica na maj od 10:40 do 10:42 Pszenica na październik od 10:71 do 10:72, Zyto na maj 1907 r. od 0:— do 0:—, Zyto na październik od 8:70 do 8:71, Owies na maj 1907 r. od 0:— do 0:—, Owies na paźdż. od 7:39 do 7:40, Kukurudza na sierpień 0:— do 0:—, kukurudza na maj od 6:41 do 6:42, kukurudza na lipiec 1907 od 6:40 do 6:41, Rzepak na maj —:— do —:—, Rzepak na sierpień od 15:50 do 15:70. Pogoda: piękna i ciepło.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Nakładem Spółki

wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czajcu